

Ks. Albin Derdau, Grudziądz

KOLOR CZARNY, FIOLETOWY CZY TEŻ INNY?

Dnia 29. VI. 1967 r. kiedy weeszły w życie zmiany obrzędów Mszy św., rozesłano numer pokazowy czasopisma liturgicznego do wszystkich parafii krajów używających języka niemieckiego. Zapowiedziano, że nowy dwutygodnik pt. *Gottesdienst*¹ (Służba Boża), podawać będzie informacje liturgiczne dla Niemiec, Austrii i niemieckiej części Szwajcarii. Reforma liturgiczna dokonuje się bowiem w każdej parafii, w każdej najmniejszej gminie eucharystycznej, potrzeba więc informacji. Reforma liturgiczna nie może być narzucona od góry, ale słowa popłynąć muszą także od dołu i wszyscy są zaproszeni do zabrania głosu w dyskusji. Pierwszy już regularny numer wspomnianego dwutygodnika ukazał się dnia 5 października 1967 r.

Chciałbym dzisiaj przedstawić dyskusję, która rozpoczęła się w numerze pokazowym, a skończyła się na szóstym numerze pt. *Czarny, fioletowy czy też inny kolor używać na Mszy św. dla zmarłych*.

I

Od 29. VI. 1967 r. wolno w oficjum i Mszy św. za zmarłych używać koloru fioletowego, nie potrzeba na to zezwolenia Konferencji Episkopatu. Ale trzeba sobie zadać pytanie, czy kolor fioletowy w naszych warunkach odpowiada drugiej części Instrukcji. Kolor liturgiczny musi odpowiadać i nastrojowi żałobnemu i zarazem podkreślić chrześcijańską nadzieję przyszłego życia.

Czy kolor fioletowy w naszej świadomości nie jest kolorem pokuty używanym w czasie postu oraz oczekiwania w adwencie? Używając koloru fioletowego do mszy św. żałobnej zawężylibyśmy wyrazistość tego koloru.

Czarny kolor więcej nam mówi. W życiu naszym codziennym czarny kolor ma znaczenie ambiwalentne. Ubieramy się na czarno na większe uroczystości, jak również z okazji pogrzebu. Taka drobnostka jak kolor krawatu wyrazić może czy to pogrzeb czy też inna uroczystość. Czy nie lepiej odpowiada kolor czarny dla podkreślenia nastroju żałobnego jak i nawet nadziei?

W prefacji śpiewamy: *vita mutatur non tollitur*, śmierć chrześcijanina ma znaczenie eschatologiczne. W takim wypadku twierdzą zwolennicy tego koloru, kolor fioletowy jest najbardziej uzasadniony. Są i tacy, którzy twierdzą, że nawet pewne racje ma kolor zielony i czerwonony, a możnaby wprowadzić do tych nabożeństw jakiś nowy kolor liturgiczny.

¹ *Gottesdienst*, Verlag Herder, Wien, Wollzeile 33.

Oba kolory mają swoje racje. Aby nie były jabłkiem niezgody między kapłanami w parafii, w dekanacie i z drugiej strony wierzniymi, w numerze pokazowym rozpoczęto na ten temat dyskusję. Proszono o wypowiedzenie się, albo wprost do redakcji, albo do Instytutów Liturgicznych Niemiec, Austrii albo Szwajcarii.

II

Wpłynęło dużo wypowiedzi, które zamieszczono w drugim numerze *Gottesdienst* (20. X. 1967 r.).

Dlaczego właśnie kolor fioletowy?

Jedna czytelniczka pisze: My chrześcijanie wierzymy w życie pozagrobowe, wierzymy, że na sądzie Bożym musimy zdać rachunek za nasze nieprawości, pokutować musimy. Kolor fioletowy nasuwa nam właśnie taką myśl, aby za naszych zmarłych modlić się, za nich pokutować, aby skrócić ich męki czyścicowe.

Ks. Katecheta pisze: Kolor fioletowy nasuwa każdemu myśl, że śmierć jest pokutą, karą za grzech pierworodny, ale gdzie zostanie nadzieja zmartwychwstania?

Inny pisze: Kolor fioletowy tak jest związany z liturgią pokuty, że trzeba by urządzić duchowe pranie mózgów wiernych, aby przy tym kolorze nasunąć inne myśli teologiczne.

Wreszcie ten kolor ma znaczenie eschatologiczne, w adwencie czekamy na Chrystusa, zmarły też czeka na zmartwychwstanie, ale nasz lud boży skojarzył ten kolor tylko z pokutą.

III

Jak w dyskusji zapatrywano się na czarny kolor?

Wypowiedzi były za utrzymaniem czarnego koloru. Kto raz przeżył śmierć kochanej osoby i pograżył się głęboko w smutku, ten wie, jak czarny kolor chroni go od świata zewnętrznego, jak można się na pewien czas izolować od świata, aby znowu odzyskać równowagę ducha. Najlepszy chrześcijanin pozostanie człowiekiem i cierpi pod wpływem śmierci kochanej osoby, przecież Pan Jezus też płakał nad grobem Łazarza.

Inny ważny powód: Kościół szuka dialogu ze światem, mamy życie konsekrować i unikać dwutorowości. Kościół ma się jednoczyć ze smutkiem rodziny zmarłego dając wyraz temu w kolorze. Nie możemy zaraz mówić o radości i nadziei życia przyszłego, ale rozpocząć realnie od bolesnej strony śmierci.

Stanowczo przeciw kolorowi czarnemu wypowiedziała się tylko jedna osoba. Ci, którzy wypowiedzieli się za czarnym kolorem, wspominają, że za mało wyraża on nadziei w przyszłe zmartwychwstanie.

IV

W numerze trzecim z dnia 6. XII dyskusja toczy się dalej.

Trzech czytelników wypowiada się za białym kolorem. Ten kolor jest wzniosły, jasny i pocieszający. Pewien Ks. superior pisze: Jeden z moich kuzynów razem z jedyną córeczką uległ śmiertelnemu wypadkowi samochodowemu. Zostali strasznie zmasakrowani. Rodzina wyraziła życzenie odprawienia Mszy św. pogrzebowej w białym kolorze. Czas dojrzewa powoli do tego koloru.

Były i głosy za czerwonym kolorem. Kolor czerwony jest kolorem Ducha św. a chrześcijanin wzmocniony został w sakramencie bierzmowania Duchem świętym. Kolor czerwony jest też kolorem męczeństwa, chrześcijanin ma być świadkiem Chrystusa.

Jeden kapłan opowiada się za różowym kolorem jako znakiem oczekiwania przyjścia Chrystusa i zmartwychwstania.

Również kolor niebieski znalazł swoich zwolenników. Niebo jest niebieskie wtedy, kiedy świeci słońce, a jeżeli ktoś zmarł z wiarą w niebo, przyświeci mu Chrystus.

Pojedyncze głosy wypowiadają się też za kolorem zielonym, kolorem nadziei. W pewnym starym kościele otworzono groby kapłanów i znaleziono szczątki zielonych paramentów. Zapewnie pochowano ich w tym kolorze.

Jedna katecheta życzy sobie koloru jasnożółtego.

Jedna trzecia czytelników głosuje za kombinowanym kolorem, czarne tło a do tego kolor biały, żółty, zielony albo złoty. Czarny kolor, ale więcej radości i światła.

V

W numerze piątym wspomnianego dwutygodnika zabiera głos psycholog i odpowiada nam na pytanie, co o tym mówi psychologia kolorów. Okazało się, że pomimo różnic indywidualnych, pojedyncze kolory i odcienie mają te same znaczenia, które przynajmniej w naszym kręgu kultury przeważnie równo są odczuwane.

Kolor działa najpierw na stan uczuciowy człowieka, może też wpłynąć na nastrój, jak i vice versa nastrój może sobie odpowiedni kolor dobrać. Nawiązując do tego można kolorom rozmaite znaczenia nadawać, dlatego mówi się o symbolice kolorów. Symbole kolorów powstały więc refleksyjnie. Z biegiem czasu mogła się wartość emocjonalna określonego koloru przez rozbudowę charakteru symbolu zaciemnić lub nawet zagać. Mam na myśli kolor liturgiczny zielony, który wyraża w liturgii nadzieję — tymczasem psychologia koloru przypisuje mu zupełnie inne znaczenie. *Jest to element nie-*

*ruchomy, jakby sam z siebie zadowolony i w każdym kierunku ograniczony*².

A czy inne kolory liturgiczne też zatraciły swój sens psychologiczny? Co oznacza wobec tego kolor czarny w psychologii? *Zupełny brak oporu, brak jakiejkolwiek możliwości... Wieczne milczenie bez przyszłości i nadziei*³. Dogłębnie wyraża kolor czarny absolutną bierność. Czarny kolor ma też charakter absolutu, dlatego ma swoje uzasadnienie w liturgii pogrzebowej.

Co psychologia mówi o kolorze fioletowym?

Fiolet to połączenie koloru niebieskiego z czerwonym, to nie jest stopienie, lecz złączenie dwóch kolorów. Ten kolor wyraża melancholijną powagę, a zarazem budzi nastrój jakiejś tęsknoty za czymś, ale ze śmiercią nie ma nic wspólnego. Psychologia wypowiada się raczej za czarnym kolorem.

VI

Nr VI z dnia 20. XII. 1967 r. przynosi nam podsumowanie dyskusji. Nie ma żadnego porozumienia, ani jedności, aby dla Mszy św. żałobnej wybrać jakiś nowy kolor. To wskazuje na to, że czas odnowy jeszcze nie dojrzał.

Jak przewidywano, kolor fioletowy nie został dobrze przyjęty. Może czas był za krótki, aby pisać z doświadczenia. Przy tym wypowiedziano, że kolor fioletowy stosowany jest tylko jako kolor pokuty na czas W. Postu, ale już nie nadaje się na czas adwentu, gdyż nie wyraża liturgicznego oczekiwania.

Najwięcej czytelników wypowiedziało się za czarnym kolorem.

VII

Jakie wyciągnąć wnioski z tej dyskusji.

Jedna trzecia wypowiedziała się za nowym kolorem, jedna trzecia pozostała przy czarnym i jedna trzecia za kombinowanym czarnym (czarno-biały, czarno-siwy, czarno-żółty itd.).

Czyż nie będzie najlepszą odpowiedzią pluralizm? Kapłan porozumie się z rodziną co do wyboru koloru, a przed Mszą św., czy też w homilii wyjawi powody wyboru.

Czy to będzie w duchu II Soboru Watykańskiego? W artykule 34 K. L. czytamy:

² Es ist ein unbewegliches, mit sich zufriedenes, nach allen Richtungen beschränktes Element.

³ Absolute widerstandslösigkeit und keine Möglichkeit (Tod), wie ewiges Schweigen ohne Zukunft und Hoffnung (Kandizaky).

„Obrzędy niech się odznaczają szlachetną prostotą, niech będą krótkie i jasne, bez niepotrzebnych powtórzeń, dostosowane do pojętności wiernych, aby naogół nie potrzebowały wielu wyjaśnień”. Artykuł zaś 23 tejże *Konstytucji Liturgicznej* poucza nas: „Nowości należy wprowadzić tylko wtedy, gdy tego wymaga prawdziwe i niewątpliwe dobro Kościoła, z zastrzeżeniem jednak, aby formy nowe wyrastały niejako organicznie z form już istniejących⁴.”

Redakcja czasopisma dochodzi do takiej końcowej konkluzji: W dzień zgonu brać kolor czarny, ale już nie w rocznicę i inne dni. O ile zaś parametry są kombinowane z innym kolorem np. białym, nie będzie już tej ponurości. Taki kombinowany kolor jest po myśli K. L. Art. 23.

Grudziądz

KS. ALBIN DERDAU

Ks. Stanisław Piątek, Kęty

DZWONY W LITURGII KOŚCIOŁA

1. HISTORIA DZWONÓW W KOŚCIELE.

Kiedy Pan Bóg w Starym Testamencie dawał Mojżeszowi przepisy, jak ma urządzić świątynię i przybytek Pański, m. in. polecił sprawić srebrne trąby, przy pomocy których kapłani zwoływaliby lud do świątyni na ofiarę poranną i wieczorną. W służbie kultu używano dzwonów, aby zwrócić uwagę, że kapłan wchodzi do „Sancta Sanctorum” (Wj 28, 33—35) *Dzwonek złoty i jabłko granatu będą następowały na przemian dookoła na dolnych krajach sukni. I będzie miał ją na sobie Aaron podczas pełnienia służby, aby słyszano dźwięk. Głos trąb dawał Izraelitom na pustyni znak, by podeszli pod górę Syjon. Gdy zaś zagrzmi trąba wtedy niech podejda pod górę* (Wj 19, 13). Miejsce świątyni starozakonnnych zajęły nasze kościoły, z Bogiem mieszkającym wśród nas w Najśw. Sakramencie. Zamiast ofiar starozakonnnych składamy w nich ofiarę Nowego Zakonu. Nie używamy srebrnych trąb do zwoływania wiernych na nabożeństwo, ale rolę tę spełniają dzwony.

⁴ Art. 23 K. L.: Celem zachowania zdrowej tradycji, a jednocześnie otworzenia drogi do uprawnionego postępu, krytyczne rozpatrzenie poszczególnych części liturgii powinny zawsze poprzedzić dokładne studia teologiczne, historyczne i duszpasterskie. Ponadto, należy wziąć pod uwagę zarówno ogólne zasady budowy i ducha liturgii jak i doświadczenia wpływające z ostatniej reformy liturgii oraz indultów udzielonych różnym miejscowościom. Wreszcie nowości należy wprowadzać tylko wtedy, gdy tego wymaga prawdziwe i niewątpliwe dobro Kościoła, z zastrzeżeniem jednak, aby formy nowe wyrastały niejako organicznie z form już istniejących. W miarę możliwości należy unikać poważnych różnic liturgicznych w graniczących ze sobą terenach.